

„Kto chce poznać duszę Polski – niech jej szuka w Krakowie” – sprawozdanie z II obozu teatralnego w Krakowie

Ukochany Kraków. Po raz kolejny w tym właśnie miejscu – szczególnym i magicznym – zorganizowałam obóz teatralny. I chyba już na stałe wpisze się on w tradycję przedsięwzięć humanistycznych w naszej szkole.

Przedtem wiosną, kiedy przyroda budzi się do życia, teraz jesienią, kiedy mieni się wielością barw...

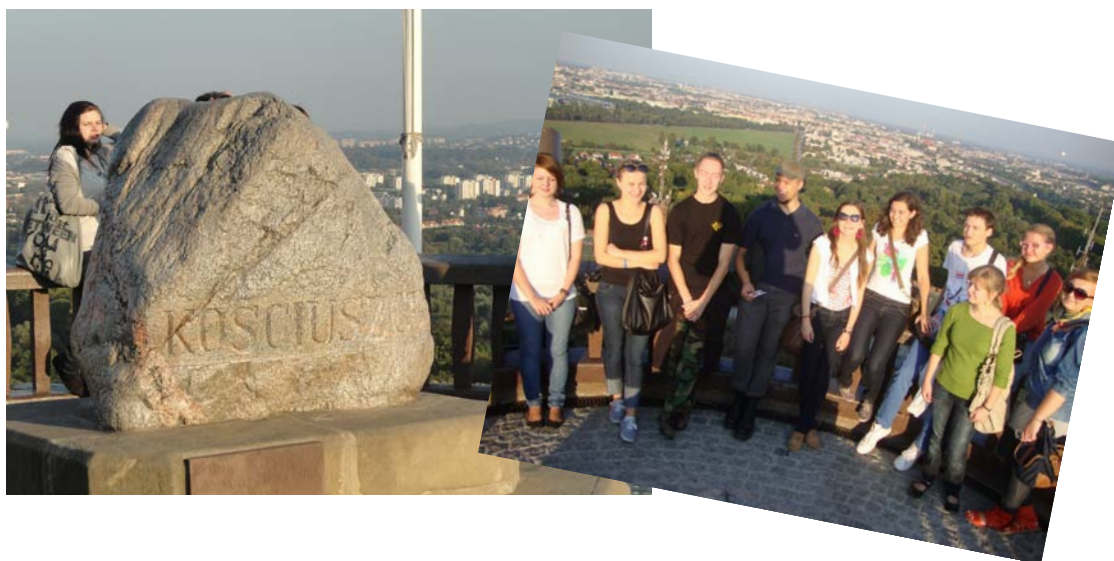
Magia Krakowa działa na każdego. Ale wróćmy do początku.

26 września - poniedziałek

O 5.00 rano wyruszyliśmy autobusem liniowym na podbój Krakowa. Niewyspani, ale w dobrych humorach; ciekawi, co tym razem nam się zdarzy.

Kraków powitał nas piękną pogodą – słońce i ponad 20°C. Czegóż można chcieć więcej? Po zakwaterowaniu w Domu Kolejarza (znanym, bo ostatnio też w nim gościliśmy), przywitaniu z panią Dorotą, zjedzeniu pysznego obiadu, wyruszyliśmy w długą trasę, naszym celem był Kopiec Kościuszki. Zaczęliśmy zwiedzanie od Kolegiaty św. Floriana. To w tej właśnie świątyni w 1818 r. spoczęła trumna ze szczątkami Tadeusza Kościuszki; zatrzymaliśmy się przy Pomniku Grunwaldzkim, ufundowanym przez Ignacego Paderewskiego w 1910 r. w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem; Bramą Floriańską weszliśmy na ulicę Floriańską, przebiegliśmy przez Rynek obok Sukiennic i skierowaliśmy się bulwarem nad Wisłą, przez malownicze tereny Krakowa: Zwierzyniec z klasztorem Norbertanek, Bielany i Las Wolski do kościoła Najświętszego Salwatora, a stamtąd na Kopiec Tadeusza Kościuszki. Kopiec liczy 34 m wysokości, usypano go z ziemi przywiezionej z pól bitewnych Raławic i Maciejowic.

Widok z Kopca na panoramę Krakowa wynagrodził nasz trud i szybko zapomnieliśmy o zmęczeniu.



Udało nam się również obejrzeć wystawę figur woskowych pt. „Polaków drogi do wolności”. Adam Mickiewicz, Fryderyk Chopin, Józef Piłsudski, Jan Paweł II wyglądali jak żywi. Była to ciekawa lekcja historii.



Zapadała już noc, gdy przez Błonia, na których pasły się owce, wracaliśmy do naszej bazy wypadowej.

Zatrzymaliśmy się tylko chwilę na modlitwę przy ołtarzu Jana Pawła II. Tu w czasie Jego pielgrzymek gromadzili się rodacy, tu odprawiał msze święte.

27 września – wtorek

Dzień rozpoczęliśmy od tańca. Pani Karolina uczyła ich walca angielskiego i salsy. Chyba nieźle sobie radzili, bo instruktorka była zaskoczona, że tańczą je po raz pierwszy. Warsztaty taneczne dostarczyły sporo śmiechu i zabawy.

Po krótkim odpoczynku przyszedł czas na warsztaty teatralne. Odbywały się one w Teatrze Barakach, znajdującym się w dzielnicy żydowskiej, na Kazimierzu. Zajęcia prowadziła reżyserka i aktorka, Ana Nowicka.



Po krótkiej rozgrzewce i ćwiczeniach ruchowych przyszedł czas na odgrywanie pierwszych etiud – „Napad na bank”, „Powrót do domu”, „Za kulisami”. Zadaniem młodzieży było jak najwierniejsze odtworzenie tych zdarzeń. Do ciekawych ćwiczeń dramowych należało też odgrywanie przedmiotów, np. miotły i krzesła. Atmosfera na zajęciach była wyśmienita, nawet osoby nieśmiało pokonały swój wstyd i odważyły się grać i improwizować.



Również wieczór zapowiadał się imponująco: w Wieży Ratuszowej, w której mieści się scena Teatru Ludowego, zobaczyliśmy na własne oczy wspaniałą warsztat aktorski, znanej m.in. z parodii w programach Szymona Majewskiego, Aldony Jankowskiej, w monodramie „Hotel Babilon”.

„Hotel Babilon” to kryminalna sztuka chorwackiego dramaturga, Mira Gavrana. Aldona Jankowska zagrała w kapitalny sposób kilka postaci, z których każda opowiada inaczej – a nawet w innym języku – o incydencie, który zdarzył się w tytułowym hotelu.

Momentami mamy wrażenie, że bohaterowie mówią o całkiem innej historii. Niewątpliwie jednak łączy je wszystkie dramat Zorki Korolowej, która chciała zabić z miłości.

28 września – środa

Środa to kolejny, cały dzień zajęć teatralnych. Do p. Any Nowickiej dołączyła aktorka Monika Kufel. Obie pełne energii i entuzjazmu mobilizowały zmęczonych amatorów do pracy. Tym razem młodzież zetknęła się z jeszcze trudniejszym zadaniem –



podzielona na grupy przygotowywała etiudy o życiu współczesnym, ale oparte na morale klasycznych bajek, tj.: „Królewna Śnieżka” czy „Trzy świnki”. I tak „Nowe szaty cesarza” przemieniły się w historię kobiety po operacji plastycznej, nieakceptowanej przez męża, a „Jaś i Małgosia” w opowieść o młodych kobietach zaciągniętych do obozu pracy we Włoszech. Uczniowie sami wymyślali bajki do tytułów: „Nieumyte kufle po piwie” i „Tercet Egzotyczny”. Po owych teatralnych wyczynach, młodzi ludzie stwierdzili, że zawód aktora wymaga

ciężkiej pracy i tylko z boku wydaje się on być łatwym.

W przerwie teatralnych zmagani udaliśmy się na cmentarz żydowski, różniący się od katolickich cmentarzy, z wolno stojącymi macewami oraz nagrobkami sarkofagowymi, na których pod kamykami widnieją karteczki z prośbami o modlitwy. Znajduje się tu również ściana płaczu zbudowana z kamieni pochodzących z różnych żydowskich cmentarzy i nagrobków. Zwiedziliśmy też Synagogę Remu, czynną ortodoksyjną bożnicę. Chłopcy, aby wejść do synagogi, muszą mieć nakrycie głowy.



To nie koniec emocji! Wieczorem wybraliśmy się do Galerii Sztuki Polskiej – XIX w. w Sukiennicach. Młodzież miała okazję zobaczyć wiele obrazów znanych jej do tej pory tylko



z podręczników. Ogromne wrażenie zrobiły na uczniach obrazy pędzla Jana Matejki, a przede wszystkim „Hołd Pruski”, „Stańczyk”, „Wernyhora” i „Kościuszko pod Racławicami”.

W Sali Historycznej podziwiali też obraz Henryka Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona” oraz „Śmierć Eleni” Jacka Malczewskiego. Natomiast chyba największe emocje i doznania estetyczne

wzbudziły dwie duże kompozycje „Czwórka” Józefa Chełmońskiego – płótno przedstawia pędzący w zimowy ranek koński zaprzęg, oraz „Szał uniesień” Władysława Podkowińskiego z szalonym, wręcz piekielnym koniem, którego dosiada naga kobieta.



Zwiedzanie zakończyła wizyta w kawiarni na tarasie Sukiennic, gdzie opatuleni ciepłymi kocami, popijając przepyszną kawę, słuchaliśmy hejnału z wieży Kościoła Mariackiego. To był nastrojowy i romantyczny wieczór...



29 września – czwartek

Ostatnie warsztaty teatralne. Poważniejsze zajęcia, bo praca z tekstami wierszy różnych poetów – Białoszewskiego i Tuwima, Szymborskiej i Herberta.

Odwiedziliśmy też nowe muzeum w podziemiach Rynku powstałe na wykopaliskach. Bardzo nowoczesne, pełne multimediiów robiło na nas wrażenie. Można było dotknąć eksponatów, robić zdjęcia i chodzić własnymi ścieżkami, czyli wszystko to, czego w innych muzeach raczej robić nie wolno.

Atrakcją tego dnia stała się wycieczka tramwajem do Bronowic Małych, gdzie znajduje się Rydlówka.



Teraz muzeum, przedtem dworek Włodzimierza Tetmajera, w którym odbył się ślub poety, inteligenta Lucjana Rydla z chłopką, Jadwigą Mikołajczykówną. To wydarzenie stało się kanwą dramatu Stanisława Wyspiańskiego pt. „Wesele”. To niesamowite uczucie przenieść się wyobraźnią w atmosferę młodopolskiej nocy listopadowej, widzieć w roztańczonej izbie Pana Młodego, Poetę i Rachelę; stojącego w drzwiach zazdrosnego i sarkastycznego autora dramatu; widzieć przez okno pole, na którym stał Chochoł, i gościniec, na który wjechał na koniu Wernyhora...



A wieczorem kolejny spektakl teatralny. Nasze panie prowadzące warsztaty pokazały się na scenie w „Klinice dobrej śmierci”. Rzec o eutanazji i o tym, jak usankcjonowana i uprawomocniona może się wymknąć spod kontroli i stać się świetnym instrumentem do pozbywania się ludzi niepotrzebnych, niechcianych albo starych...

Sztuka bardzo mocna, rozbudzająca silne odczucia, powiedziałabym kontrowersyjna. Na pewno jednak zmusza do refleksji i każe zastanowić się nad często łatwymi rozstrzygnięciami problemów etycznych.

30 września – piątek

Nim się obejrzelśmy, trzeba było wracać. Nastął dzień pożegnania z Krakowem, ostatni spacer po Rynku i krakowskich uliczkach, ostatnia kawa w Jamie Michalikowej, pierogi w Zapiecku...

Autobus z powrotem wiózł nas do Polkowic...

Ewa Dudziak-Gaj